

Jacek Moroz

Koncepcja znaczenia w filozofii Kazimierza Twardowskiego

Analiza i Egzystencja 5, 117-132

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JACEK MOROZ*

KONCEPCJA ZNACZENIA W FILOZOFII KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

Słowa kluczowe: Twardowski, znaczenie, psychologizm, antypsychologizm, trzeci świat Poppera

Keywords: Twardowski, meaning, psychologism, anti-psychologism, Popper's third world

Twardowski o znaku i znaczeniu pisał w swoich najważniejszych rozprawach, przede wszystkim w *O treści i przedmiocie przedstawień* oraz w *O czynnościach i wytworach*, jednak nigdy nie przedstawił całościowej koncepcji znaczenia, stąd celem niniejszego artykułu jest próba jej rekonstrukcji.

Za sprawą różnych wpływów filozoficznych w twórczości Twardowskiego wyróżniamy dwa etapy, istotne także z punktu widzenia teorii znaczenia: psychologiczny i antypsychologiczny. Twórca Szkoły Lwowsko-Warszawskiej był uczniem Franza Brentana i to w znacznej mierze ukształtowało jego poglądy na filozofię. Zdaniem Brentana psychologia jest podstawą filozofii: teoria poznania nie może się obejść bez psychologii (poznanie jest zjawiskiem psychicznym), natomiast metafizyka bez teorii poznania. Twardowski w pierwszej fazie swojej filozoficznej drogi, podob-

* Jacek Moroz, mgr, absolwent filozofii i pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego. Prowadzi zajęcia z epistemologii w Instytucie Filozofii US. Interesuje się zagadnieniem „prawdy” oraz Szkołą Lwowsko-Warszawską. E-mail: jacekmoroz@wp.pl.

nie jak inni uczniowie Brentana, pozostawał pod silnym wpływem poglądów swojego mistrza. W miarę jednak dojrzewania jego własnych koncepcji przeszedł na pozycję przeciwną – antypsychologiczną. Podobną drogę przebyli m.in. Husserl i Meinong.

Psychologiczna koncepcja znaczenia

W rozprawie *O treści i przedmiocie przedstawień* Twardowski dokonuje rozróżnienia na akt, treść i przedmiot przedstawienia. Pisze on, że powszechnie znanym i niekwestionowanym faktem jest to, iż zjawiska psychiczne odnoszą się do jakiegoś immanentnego przedmiotu (stanowisko Brentana). To właśnie odniesienie (intencjonalność) odróżnia zjawiska psychiczne od fizycznych i to właśnie ze względu na nie przyzwyczajono się wyróżniać w każdym zjawisku psychicznym akt i treść. Mówiąc o „przedstawieniach” można mieć na myśli albo akty przedstawienia, albo też to, co przedstawione, czyli treści przedstawień. Twardowski uważa, iż konieczne jest dodatkowo odróżnienie przedmiotu¹ od treści przedstawienia.

Pojęcie znaczenia pojawia się przy analizie nazw jako słownych znaków przedstawień. Choć pomiędzy mówieniem i myśleniem nie zachodzi doskonały paralelizm, to jednak, zdaniem Twardowskiego, można mówić o analogii zachodzącej pomiędzy zjawiskami psychicznymi a wyrażającymi je formami językowymi. „Nazwie” Twardowski przypisuje trzy zadania:

1. „[...] ten, który się nią posługuje, coś sobie przedstawia; wskazuje, że w mówiącym zachodzi jakiś akt psychiczny”²;
2. „[...] wzbudza w słuchającym jakąś określoną treść psychiczną”³;

¹ „Przedmiot” to wszystko, co można sobie wyobrazić i pomyśleć. Por. K. Twardowski, *Wyobrażenia i pojęcia*, [w:] tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: PWN 1965, s. 114. Każde przedstawienie ma treść, ale już nie każde musi mieć przedmiot. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wedle Twardowskiego nie istnieją tzw. przedstawienia bezprzedmiotowe, gdyż każde przedstawienie posiada swój przedmiot. Jednak istotne jest, czy intencjonalnemu istnieniu przedmiotu w przedstawieniu odpowiada istnienie prawdziwe.

² K. Twardowski, *O treści i przedmiocie przedstawień*, [w:] T. Rzepa (red.), *Psychologia w szkole łwowsko-warszawskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997, s. 72.

³ Tamże.

3. „[...] nazywanie przedmiotu przedstawionego w przedstawieniu, które jest znaczeniem nazwy”⁴.

Nazwa pełni zatem trzy funkcje: 1) sygnalizowanie aktu przedstawienia w mówiącym, 2) wywołanie treści psychicznych w rozmówcy, 3) nazywanie przedmiotów, które odpowiadają trzem momentom przedstawienia, tj. aktowi, treści i przedmiotowi przedstawienia. Dąbbska wskazuje, że „[...] sposób językowego komunikowania informacji opisany tu został w kategoriach psychologicznych”⁵. Wyróżniony zostaje tu nadawca i odbiorca, zakłada się też, że nadawca, wypowiadając nazwę, ma na celu wzbudzenie w słuchającym określonej reakcji w postaci tej samej treści psychicznej, która jest udziałem mówiącego. Wypowiadający nazwę coś sobie przedstawia, co oznacza, że przeżywa on pewien akt psychiczny.

Bez wątpienia Twardowski w pierwszej fazie swoich poglądów łączy znaczenie z bytem psychicznym treści, dokonując ich psychologizacji. W takim ujęciu znaczenie to element świadomości o charakterze psychicznym. Można jednak zapytać, jak możliwa jest komunikacja – zakładająca zgodność znaczeń – skoro znaczenia są czymś tylko psychicznym, a więc istnieją tylko w „głowie”⁶. Paczkowska-Łągowska⁷ słusznie zwraca uwagę na brak uzasadnienia dla jedności znaczenia, przy założeniu, że treści psychiczne, które są znaczeniem nazw, zależą od aktów numerycznie różnych.

O czynnościach i wytworach, czyli antypsychologizm Twardowskiego

W roku 1911 Twardowski pisze swoją najważniejszą i najbardziej znaną rozprawę: *O czynnościach i wytworach*. Była ona świadectwem po-

⁴ Tamże.

⁵ I. Dąbbska, *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki teorii nauki i historii filozofii*, Poznań: PWN 1975, s. 253.

⁶ Bez wątpienia przeżycia psychiczne są dostępne tylko podmiotowi, który je posiada. Wskazuje na to Ingarden, twierdząc, że trafne rozumienie tekstu literackiego niewiadomego pochodzenia praktycznie staje się niemożliwe. Prawdopodobnie byłoby tyle interpretacji, co czytających. Por. R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. 1, Warszawa: PWN 1957, s. 18.

⁷ E. Paczkowska-Łągowska, *Psychika i poznanie. Epistemologia Kazimierza Twardowskiego*, Warszawa: PWN 1980, s. 117–118.

rzucenia psychologizmu⁸. Relacja zachodząca pomiędzy aktem psychicznym a treścią została tu ujęta jako stosunek czynności do wytworu tej czynności. W teorii czynności i wytworów poprzez czasownik wyeksponowany zostaje moment czynnościowy, zaś przez rzeczownik – moment zjawiskowy: dla przykładu: „biegać–bieg”, „sądzić–sąd”, gdzie bieg jest zjawiskiem, które powstaje w wyniku czynności biegania, a sąd jest wytworem aktu sądenia.

Twardowskiego postawa wobec psychologizmu nie była w tamtym okresie czymś oryginalnym. Przełomową rolę w krytyce psychologizmu odegrały *Badania logiczne* Husserla. Wprowadzając pojęcie „znanzeń idealnych”, korzystał on z dorobku Bolzana, który twierdził:

[...] znaczenie treści psychicznych przeżywanego przez przedstawiającego sobie pewną nazwę uzyskuje podobieństwo z treściami przeżywanymi przez innego osobnika przedstawiającego sobie tę samą nazwę tylko dzięki temu, że materiałem treści przeżyć obu osobników jest właśnie „znaczenie idealne”, nazwane przez Bolzana „przedstawieniem samym w sobie” albo materiałem poszczególnych przedstawień, dzięki którym uzyskują one jedność znaczenia⁹.

Nazwa w takim ujęciu posiada tylko jedno znaczenie, niezależnie od tego, czy jest przez kogokolwiek myślna¹⁰. Poza Husserlem w walce z psychologizmem zasłużył się również nieco starszy od niego Frege. Krytykował on J.S. Milla za traktowanie praw matematycznych i logicznych jako uogólnień indukcyjnych. Prawa logiki zdaniem Fregego nie są empiryczne, ale aprioryczne¹¹. Frege pisze: „[...] uważam, że istnieje dziedzina tego, co obiektywne i nierzeczywiste, natomiast logicy psychologiczni bez żadnego uzasadnienia traktują to, co nierzeczywiste, jako subiektywne”¹².

⁸ Uważa się, że spośród wszystkich uczniów Twardowskiego Łukasiewicz miał największy wpływ na jego odejście od psychologizmu. Por. A. Betti, *On the Bolzianization of Polish Thought*, [w:] A. Chrudzimski, D. Łukasiewicz (ed.), *Actions, Products and Things. Brentano and Polish Philosophy*, Frankfurt am Main: Ontos Verlag 2006, s. 62.

⁹ E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie...*, s. 117.

¹⁰ Tamże, s. 117.

¹¹ J. Woleński, *Psychologizm i metalogika*, [w:] A. Olech (red.), *Psychologizm – antypsychologizm*, Kraków: Aureus 2001, s. 61.

¹² G. Frege, *Grundgesetze der Arithmetik*, cyt. za J. Woleński, *Psychologizm...*, s. 62.

W związku z istniejącymi tendencjami zmieniło się również zapatrywanie Twardowskiego na znaczenie. Nie jest ono pojmowane już jako konkretny wytwór psychiczny, lecz jako coś, co stanowi abstrakt w stosunku do konkretnych wytworów. Twardowski kładzie nacisk na jedno znaczenie znaku, pomijając wieloznaczności znaczeniowe wywołane działaniem znaku na odbiorców w postaci wielu wytworów psychicznych. Tak pojęte znaczenie nie jest konkretnym wytworem psychicznym, ale czymś, do czego się dochodzi na drodze abstrahowania na konkretnych wytworach.

Jednakże pomimo uznania abstrakcyjności znaczenia Twardowski zawsze widział jego fundament bytowy w przeżyciach, jego niezależność od przeżyć traktując jako jedynie pozorną¹³. W *O czynnościach i wytworach* czytamy:

I te właśnie cechy wspólne, to, w czym się owe poszczególne wytwory psychiczne zgadzają, uważamy zwykle za znaczenie wytworu psychofizycznego, za zawartą w nim treść, pod warunkiem oczywiście, że odpowiadają one zamiarowi, w którym ów wytwór psychofizyczny został jako znak użyty. Dlatego mówimy też, że jakieś zdanie budzi w różnych osobach myśl „tę samą”, gdy tymczasem ściśle rzecz biorąc, budzi ono tyle myśli, ile jest osobników, przy czym myśli te nie są sobie nawet równe. Ale abstrahujemy od tego, czym się owe myśli różnią i za myśl, która jest znaczeniem zdania, uważamy tylko te jej składniki, które się zgadzają ze sobą i z odpowiednimi składnikami myśli osobnika posługującego się owym zdaniem. Mówimy więc tylko o jednym znaczeniu znaku – pominąwszy przypadki wieloznaczności – a nie o tylu znaczeniach, ile wytworów psychicznych ów znak budzi, lub może budzić w osobnikach, na które działa. W ten zaś sposób pojęte znaczenie nie jest już konkretnym wytworem psychicznym, lecz czymś, do czego dochodzimy drogą abstrahowania dokonanego na poszczególnych wytworach¹⁴.

Twardowski zakłada więc, że zdanie, a więc wytwór psychofizyczny, będący znakiem dla wytworu psychicznego, budzi tyle myśli, ilu jest rozumiejących je osobników. Znaczenia zdania są jednakże w pewien sposób

¹³ E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie...*, s. 117–118.

¹⁴ K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, [w:] tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: PWN 1965, s. 236.

zbieżne, przypisuje się im byt niezależny od wytwarzających czynności psychicznych¹⁵. Takie rozumienie znaczenia wskazuje na jego odmienność i niezależność (niepełną) względem aktów psychicznych, choć równie silnie akcentuje wtórność znaczenia wobec indywidualnych przeżyć¹⁶. „Znaczenie” określane jako wytwór czynności psychicznych zachowuje bez wątpienia pewną niezależność wobec wielości i różnorodności aktów psychicznych, gdyż nie jest każdorazowo identyczne z indywidualnymi przeżyciami treści. Takie ujęcie koncepcji znaczenia (jako wytworu) pozwoliło Twardowskiemu uniknąć najtrudniejszego problemu psychologizmu – kwestii różnicy pomiędzy tożsamością znaczenia a wielością i różnorodnością przeżyć je rozumiejących. Raz uformowane znaczenie zachowuje wobec indywidualnych czynności trwałość. Dla tożsamości znaczenia istotna była nie tylko jego odmienność od aktów psychiki, ale dodatkowo Twardowski przyjął, że psychika ludzka posiada dyspozycje do wytwarzania takich samych wytworów, co powoduje, że przyszłe znaczenia będą identyczne z minionymi.

Koncepcja znaczenia Twardowskiego, choć antypsychologistyczna, wyraźnie na psychologizmie bazuje. Świadczy o tym chociażby fakt, że podstawą tożsamości znaczenia jest psychika ludzka i charakter zachodzących w niej procesów. Znaczenie jako wytwór zachowuje nadal związek ze zjawiskami psychiki, będąc w stosunku do nich wtórne¹⁷. To rozwiązanie nie jest więc pełnym odejściem od stanowiska psychologicznego, pełni raczej funkcję pośrednią między psychologizmem a platonizmem w teorii znaczenia¹⁸.

Twardowski¹⁹ dzieli czynności i wytwory na fizyczne i psychiczne. Do fizycznych należą: „chodzić–chód”, „skakać–skok”, do psychicznych natomiast: „myśleć–myśl”, „sądzić–sąd”. Ponadto występują czynności i wytwory o charakterze psychofizycznym. „Psychofizyczną jest czynność fizyczna, jeśli towarzyszy jej czynność psychiczna, wywierająca jakiś wpływ na przebieg czynności fizycznej a tym samym na powstający dzięki niej wytwór; powstający zaś w ten sposób wytwór nazywa się także psycho-

¹⁵ E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie...*, s. 71.

¹⁶ H. Buczyńska-Garewicz, *Znak i oczywistość*, Warszawa: PAX 1981, s. 83.

¹⁷ Tamże, s. 89–90.

¹⁸ Tamże, s. 83.

¹⁹ K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach...*, s. 220–221.

fizycznym”²⁰. Jako przykład można podać „krzyk–krzyczeń”, „kłamać–kłamstwo”, „mowa–mówić”. Występują również przypadki wyrazów oznaczających raz czynności i wytwory psychofizyczne, innym razem czynności i wytwory psychiczne. Do takich wyrazów należą: „zdanie”, rozumiane niekiedy jako „przekonanie”, czyli wytwór psychiczny, lub „zdanie” w sensie gramatycznym, rozumiane jako wytwór psychofizyczny²¹.

Podział wytworów dokonany przez Twardowskiego na wytwory psychiczne i psychofizyczne odegrał istotną rolę w koncepcji znaczenia. W czasie, kiedy myślimy, dokonujemy czynności psychicznych (wytworami są nasze myśli) – są to nietrwałe wytwory psychiczne. Kiedy mówimy, powstają nietrwałe wytwory psychofizyczne (wygłaszane zdania, wyrazy mowy), natomiast kiedy piszemy – trwałe wytwory psychofizyczne²². Wytwory psychofizyczne wyrażające jakies wytwory psychiczne nazywają się znakami tych wytworów psychicznych, natomiast same te wytwory psychiczne ich znaczeniem. „Znaczeniem jest tedy każdy wytwór psychiczny, który pozostaje do wytworu psychofizycznego w tym stosunku, że go wytwór psychofizyczny wyraża”²³. Można mówić o znaczeniu krzyku, rysunku, ruchu itd. Wytwór psychofizyczny nie może mieć zbyt wielu znaczeń, gdyż, zdaniem Twardowskiego, staje się on wówczas bez znaczenia²⁴. Wytwór psychiczny, który jest znaczeniem odpowiedniego wytworu psychofizycznego, a więc odpowiedniego znaku, istnieje potencjalnie w owym wytworze psychofizycznym – w owym znaku²⁵. Relacja między znakiem a znaczeniem jest tu potraktowana jako związek istniejący pomiędzy dwoma rodzajami wytworów: psychofizycznym i psychicznym.

Pisząc *O czynnościach i wytworach* Twardowski bez wątplenia nie jest już psychologią, odrzuca bowiem rozumienie znaczenia, jako konkretnego wytworu psychicznego, lecz w dalszym ciągu nie można powiedzieć, że jest na tyle konsekwentnym antypsychologią, by móc postawić go w jednym rzędzie z Fregem i Husserlem. Wydaje się, że bliski Twar-

²⁰ Tamże, s. 221.

²¹ Tamże.

²² H. Buczyńska-Garewicz, *Znak...*, s. 90.

²³ K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach...*, s. 232.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 233–234.

dowskiemu naturalizm²⁶ nie pozwalał na tak radykalne rozwiązanie, jak przyjęcie istnienia „trzeciego królestwa” czy „dziedziny idealnej”, w której można było by umieścić znaczenia. Twardowski wołał uznać znaczenia za abstrakt w stosunku do konkretnych wytworów, w dalszym ciągu uzależniając je od indywidualnych przeżyć. Warto jednak podkreślić, że znaczenie jako wytwór, mimo iż jest czymś wtórnym wobec zjawisk psychicznych, posiada znaczną autonomię zagwarantowaną przez utrwalenie go w wytworze psychofizycznym. Tym samym, zachowując elementy psychologizacyjne i unikając idealizmu, Twardowski zrobił wyraźny krok w stronę antypsychologizmu.

Twardowski a „trzecie królestwo”

Chciałbym pokrótce porównać poglądy Kazimierza Twardowskiego na „znaczenie” z poglądami Edmunda Husserla; obaj filozofowie wywodzą się z tej samej brentanowskiej szkoły filozoficznej, tworzyli w tym samym „okresie historycznym” i obaj przeszli przełom antypsychologiczny.

Husserla koncepcja znaczenia opiera się na Brentanowskim założeniu o intencjonalnym charakterze aktów psychicznych – oznacza to, że wszystkie akty psychiczne człowieka (spostrzeganie, sądzenie, pragnienie) skierowane są na jakiś przedmiot, przy tym istotne jest, że przedmiot aktów psychicznych nie musi realnie istnieć. Wypowiadając się na temat dużego dębowego stołu, orzekamy coś o konkretnym, realnie istniejącym przedmiocie, w takich przypadkach akt sądzenia nakierowany jest na stół, natomiast jeśli stwierdzamy $2 + 2 = 4$, nie orzekamy niczego o przedmiocie realnym, ale mówimy o bytach idealnych – liczbach, co nie oznacza, że sąd, który wypowiadamy, jest nieprawdziwy. Husserl uważa, że na gruncie naszej wiedzy arytmetycznej nie jest wątpliwe, że powyższy sąd jest prawdą. Przedmioty idealne zajmują zatem dziedzinę idealną, która, będąc taką, nie zawiera charakterystyki czasowej i przestrzennej. Co istotne dla nas, Husserl właśnie w tej dziedzinie umieścił „znaczenie”. Jego zdaniem wy-

²⁶ Świadczy o tym jego postawa antymetafizyczna (unikanie konstrukcji nie mających należytej podbudowy w sferze faktów). Por. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa: PWN 1985, s. 38.

rażeniom przypisujemy znaczenie mające obiektywny charakter. Na wyrażenie składa się strona fizyczna, to jest ciąg dźwięków albo napis oraz strona znaczeniowa. Znaczenie nadawane jest w akcie psychicznym będącym aktem intencji znaczeniowej. Powyższa intencja sprawia, że napis czy dźwięk zyskuje sens i staje się wyrażeniem. W koncepcji Husserla znajdujemy również akty, których zadaniem jest – poprzez przedstawianie podmiotowi jakiegoś przedmiotu – nadawać sens wyrażeniom, których desygnat nie znajduje się w otoczeniu mówiącego (kiedy wypowiada on dane słowo)²⁷.

W koncepcji znaczenia Twardowskiego można znaleźć akcenty zarówno psychologizyczne jak i idealistyczne. Jednak z uwagi na to, że w swoich pracach odwołuje się on wprost do Husserla kategorii *ideale Bedeutung*, a także do Bolzana pojęcia *Satz an sich*, wskazuje na większą niechęć do psychologizmu. Hanna Buczyńska-Garewicz uważa jednak, że podobieństwo koncepcji znaczenia jako wytworu z kategorią *ideale Bedeutung* jest jedynie powierzchowne. W obu koncepcjach znaczenia występują istotne różnice. Husserl inaczej niż Twardowski pojmował związek łączący przeżycie i znaczenie; wprowadza kategorię intencji znaczeniowej, która łączy wyrażenie ze znaczeniem i odnosi je do przedmiotowości. Owa intencja może być abstrakcyjnym uchwyceniem idealnej tożsamości znaczenia, może mieć też charakter konkretyzujący dzięki przeżyciu naoczności. „Związek łączący intencję ze znaczeniem, przedmiotowością i wyrażeniem ma charakter skomplikowanej relacji idealnej”²⁸. Intencja jest aktem transcendentalnej jaźni, znaczenie zaś idealnym bytem. U Twardowskiego związek między przeżyciem a znaczeniem jest związkiem wytwarzania, zachodzi tu bowiem przyczynowa zależność. Mamy więc do czynienia z przeżyciem jako empiryczną czynnością tworzącą znaczenie jako swój wytwór. Zasadnicze różnice w obu tych koncepcjach dotyczą natury relacji – idealna czy realna, i treści – intencjonalne zwrócenie się ku czemuś czy wytwarzanie tego czegoś. W obu koncepcjach odmiennie jest też traktowany rodzaj przeżycia: dla Husserla jest to aprioryczny ogląd znaczenia będącego przedmiotem ogólnym; dla Twardowskiego jest to czynność uogólniająca cechy wspólne klasy wytworów indywidualnych czyn-

²⁷ U.M. Żegleń, *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, Toruń: Wyd. UMK 2000, s. 136–138.

²⁸ H. Buczyńska-Garewicz, *Znak...*, s. 98.

ności psychicznych. I wreszcie sposób istnienia znaczenia. W koncepcji Husserlowskiej jest to ogólny byt idealny, autonomiczny wobec kierujących się nań aktów; u Twardowskiego – twór nadbudowany nad empirycznymi wytworami psychicznymi utwalonymi w wytworach psychofizycznych²⁹.

W 1913 r. Twardowski w artykule *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju* napisał, że choć nasze badania nad wytworami psychicznymi mogą mieć charakter „apsychiczny”, mimo iż coraz bardziej oddalamy się od ich psychicznego pochodzenia, to jednak w aspekcie genetycznym wytwory czynności psychicznych są ściśle związane z życiem psychicznym³⁰. Można więc mówić o pozorach niezależności wytworów psychicznych względem czynności je wytwarzających. Jednak wytwory te zyskują niezależność (choć niecałkowitą) wówczas, gdy dokonuje się proces ich utrwalenia w wytworach psychofizycznych. Zdaniem Twardowskiego nauki humanistyczne traktują wytwory psychiczne tak, jak gdyby te istniały niezależnie od życia psychicznego, poza umysłem. W tym przypadku czynnikiem umożliwiającym takie oderwanie są właśnie wytwory psychofizyczne, które utrwalając wytwory psychiczne nadają im obiektywne istnienie³¹. Analogiczna sytuacja zachodzi w przypadku „znień” – mogą one stać się obiektywnymi wraz z „połączeniem” z wytworami fizycznymi. Znaczenia zyskują więc sens logiczny w wyniku oderwania ich od konkretnej świadomości wytwarzającej. Twardowski oferuje nam zatem taką koncepcję znaczenia, która wyjaśnia możliwość komunikacji, a zarazem nie pomija faktu pochodzenia znamię.

Wtwory, nie będąc całkowicie niezależnymi od czynności, co wynika z samej nazwy – „wytwór” czegoś bądź kogoś – posiadają pewne właściwości, które o nich można orzekać, abstrahując zupełnie od wytwarzających je czynności. Tak jest z prawdziwością, będącą własnością sądów w sensie logicznym. W ten sposób znaczeniu nadawana jest wcale niemała autonomia. Chociaż znaczenia, jako wytwory psychiczne, powstają na dro-

²⁹ Tamże, s. 97–98.

³⁰ K. Twardowski, *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju*, [w:] tenże, *Wybrane pisma...* Por. E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie...*, s. 59.

³¹ E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie...*, s. 86.

dze dokonywania się określonych czynności psychicznych, będących pierwotnymi, to jednak, utrwalone w postaci wytworów psychofizycznych, stają się wobec tych czynności niezależne. Toteż znaczeń nie można traktować jako konkretnych wytworów psychicznych, egzystują one bowiem w pewnym oderwaniu od aktów psychicznych, a mianowicie w wytworach psychofizycznych, będących ich znakami.

W myśleniu Twardowskiego ujawnia się umiarkowany antypsychologizm, nie mógł on zgodzić się ani na „znaczenia idealne” Husserla, ani na „sądy same w sobie” Bolzana. Rozwiązania można by szukać w filozofii Fregego, który zakłada istnienie „trzeciego królestwa”, a więc czegoś, w czym egzystują „myśli”, będące dla niego sensem całego zdania. „Myśl” nie jest obiektem ani świata zewnętrznego, ani wewnętrznego, podobnie jak istnienia znaczeń u Twardowskiego nie da się zredukować tylko do istnienia psychologicznego bądź tylko fizycznego. Tak więc „myśli” u Fregego nie są obiektami zmysłowymi, nie są też bytami konkretnej świadomości, gdyż przysługuje im samodzielność. Choć „myśli” mają charakter bezczasowy i niezmienny, mogą wchodzić w stosunek z ujmującymi je przedmiotami; Fregowska „myśl” oddziałuje przez to, że jest ujmowana i uznawana za prawdę³². Podobnie jak w przypadku „dziedziny idealnej” i „sądów samych w sobie”, koncepcja „trzeciego królestwa” nie rozwiązuje problemu istnienia znaczeń Twardowskiego. Fregowskiej „myśli” nie tworzymy, lecz jedynie wchodzimy z nią w pewien stosunek, zastajemy ją jako coś już istniejącego. Pomiędzy obiema koncepcjami występują zatem znaczące różnice, ponieważ zarówno sąd, jak i pojęcie Twardowskiego mają głębokie genetyczne ugruntowanie w świadomości wytwarzającej.

Trzeciej drogi poszukiwał również Ingarden³³, dla niego bowiem znaczenia, jako twory psychiczne, są nie do utrzymania, ale również nie do utrzymania jest pogląd traktujący znaczenia słów jako *ideale species* pew-

³² Por. L. Węsierska, *Przedmioty czysto intencjonalne a obiekty trzeciego świata*, [w:] R. Poczobut, L. Węsierska, *Z badań nad sprzecznością przedmiotami czysto intencjonalnymi oraz Popperowskim trzecim światem*, Lublin: UMCS 1996, s. 117–119.

³³ Ingarden również wskazywał na fakt, że celem Twardowskiego w rozprawie *O czynności i wytworach* było przewyciężenie psychologizmu na drodze innej niż Husserłowska w *Badaniach logicznych*. Uważał także, że cel ten nie został w pełni osiągnięty, gdyż twórca Szkoły Lwowsko-Warszawskiej pozostawał w istotnych punktach nadal psychologistą. Zob. R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła...*, s. 16–17.

nego szczególnego typu³⁴. W pracy *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki* Ingarden pisze: „Znaczenia słów są pewnymi przez nas (nasze intencje) kształtowanymi wytworami, które przybierają taką czy inną postać zależnie od celu przyświecającego nam przy ich tworzeniu”³⁵. Zmiany znaczenia obejmują nie tylko słowa, ale również zdania. Tak więc wytwory językowe są produktem operacji lingwistycznych, pewnych określonych czynności psychicznych. Owe wytwory są przedmiotami intencjonalnymi, gdzie intencjonalność jest nadawana poprzez odpowiedni akt przyznający słowu znaczenie, tyle razy, ile jest ono myślane. Ingarden dostrzega podobieństwo obu koncepcji, słusznie jednak zauważając, iż nie jest jasne, jakiego rodzaju wytworami są znaczenia u Twardowskiego i co właściwie ma on na myśli mówiąc o znaczeniach³⁶. Mimo to warto wskazać na fakt, że zarówno dla Ingardena, jak i dla Twardowskiego, znaczenie jest przede wszystkim czymś obiektywnym, a więc takim samym dla wszystkich kompetentnych użytkowników języka, czymś, co wykracza poza konkretne przeżycia, a jednocześnie czymś, co jest tworem czynności psychicznych, określonych operacji subiektywnych.

Perspektywa podmiotowa w antypsychologizmie Twardowskiego jest niezmiernie ważna, chociażby dlatego, że wyjaśnia problem związku „znaczeń idealnych” ze światem aktów psychicznych podmiotu – światem umysłowym. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem problemu istnienia znaczeń w koncepcji Twardowskiego jest umieszczenie ich w *trzecim świecie* Poppera (na którego duży wpływ miała m.in. filozofia Bolzana i Fregego). W *Wiedzy obiektywnej* czytamy: „Teorie i twierdzenia oraz zdania są najważniejszymi bytami językowymi składającymi się na trzeci świat”³⁷. Ponadto istnieją światy: drugi (świat stanów psychicznych, stanów świadomości) i pierwszy (przedmiotów lub stanów fizycznych). Język uwikłany jest we wszystkie trzy wyżej wymienione formy bytowania. Warstwa fi-

³⁴ Taki pogląd prezentował Husserl w *Logische Untersuchungen*, jednak w *Formale und transzendentale Logik* (1929) porzuca tę koncepcję – jak pisze Ingarden – kierując się chęcią ujednoczenia stanowiska transcendentalnego.

³⁵ R. Ingarden, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Warszawa: PWN 1972, s. 51.

³⁶ Por. R. Ingarden, *O dziele literackim*, Warszawa: PWN 1988, s. 166.

³⁷ K.R. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa: PWN 1992, s. 212.

zyczna języka dotyczy *świata pierwszego*, generowanie i rozumienie wypowiedzi związane jest ze *światem drugim*, natomiast wszelkie reguły obowiązujące w języku, jak również znaczenia istnieją jako twory „trzecioświatowe”. W tym aspekcie można mówić o podobieństwie poglądów Twardowskiego i Poppera: za samymi napisami czy brzmieniami nie kryją się żadne treści, są one nic nieznaczącymi wytworami fizycznymi. Tutaj trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że nie chodzi o pewien rodzaj „aktualnego” obcowania np. z książką, bo ona zawiera obiektywną wiedzę niezależnie od tego, czy jest czytana w danym momencie, czy też nie; wiedzę taką posiada nawet wówczas, gdy nikt nigdy jej nie przeczytał i nie przeczyta. Istota problemu leży w możliwości lub potencjalności bycia zrozumianym i to właśnie czyni z danego przedmiotu książkę. Zatem obaj filozofowie zdają się zgadzać z tym, że nie można mówić o znaczeniach (mimo że istnieją one obiektywnie) bez całkowitego uwzględnienia podmiotów mających do nich dostęp, a więc mogących je zrozumieć. Treści zawarte w książce aktualizują się z chwilą, gdy ktoś tę książkę czyta – „tkwią” w niej one jedynie potencjalnie. Wobec tego treści takie nie zostałyby nigdy zaktualizowane, gdyby wszyscy użytkownicy języka nagle przestali istnieć.

Język odgrywa dużą rolę w filozofii Poppera, w *Epistemologii bez podmiotu poznającego*³⁸ dowodzi on bowiem, że to właśnie dzięki językowi osiągnięcia różnych nauk zyskują status bytów *trzeciego świata*. „Język, początkowo środek wyłącznie komunikacji opisów przedmiotów pozajęzykowych, staje się w ten sposób zasadniczą częścią naukowego przedsięwzięcia, nawet w matematyce, która z kolei staje się częścią trzeciego świata”³⁹.

Ów *trzeci świat*, będąc obiektywnym wobec podmiotu, jest wyraźnie z nim związany; ma charakter samodzielny, lecz zarazem wtórny. Popper pisze:

[...] można przyjąć przekonanie o realności albo (jak można by powiedzieć) autonomii trzeciego świata wraz z tezą, że świat trzeci powstaje jako dzieło ludzkiej aktywności. Można nawet twierdzić, że trzeci świat jest dziełem ludzkim, a zarazem jest ponadludzki w bardzo jasno uchwytnym sensie tego słowa. Przekracza on bowiem swoich twórców⁴⁰.

³⁸ Tamże, s. 187–189.

³⁹ Tamże, s. 187.

⁴⁰ Tamże, s. 214–215.

A zatem Popperowski świat, będąc wytworem ludzkiego umysłu, jest niezależny wobec swoich twórców, nie będąc jednocześnie boskim i niezmiennym (w przeciwieństwie do świata idei platońskich). Wydaje się, że oba omawiane tu stanowiska filozoficzne (w interesującym nas zakresie) – Twardowskiego i Poppera – są paralelne. Przede wszystkim *pierwszy świat* Poppera przypomina Twardowskiego czynności i wytwory fizyczne, *dru-giemu światu* odpowiadają czynności i wytwory psychiczne, natomiast *trzeci świat* koresponduje z pewną, utrwaloną za pomocą języka, klasą wytworów psychofizycznych, które powstają za sprawą czynności psychofizycznych. Wtwory psychofizyczne mogą wywierać wpływ na to, co fizyczne i psychiczne, podobnie jak byty „trzecioświatowe” mogą oddziaływać na pozostałe dwa światy. Możliwe jest zatem założenie, że cały świat kultury utrwalony w postaci psychofizycznych przedmiotów (np. książek, obrazów itd.) istnieje w sposób opisany przez Poppera.

Zbieżności *trzeciego świata* i wytworów psychofizycznych Twardowskiego należy szukać w genetycznym związku z podmiotem, jak również w umiarkowanej autonomii względem wytwarzającej ich świadomości. Świat dzieł sztuki, bibliotek, problemów naukowych, teorii itd. jest w dużej mierze autonomiczny, ale niepełnie. Na ów świat stale oddziałujemy (a on oddziałuje na nas), przyczyniając się do zwiększania jego objętości (bez wątplenia liczba teorii i problemów naukowych stale rośnie). W *Epistemologii bez podmiotu poznającego* Popper *trzeci świat*, przyrównany do sieci pajęczej, traktuje jako naturalny produkt zwierzęcia ludzkiego, a o strukturach obiektywnych mówi wprost, że są wytworami ludzkich czynności.

Warto odnotować, że na temat teorii wiedzy u Twardowskiego i Poppera pisała E. Paczkowska-Łagowska⁴¹, dokonując porównania obu koncepcji. Autorka *Psychiki i poznania*, wskazując na wyraźne podobieństwa znaczeń u obu filozofów, stwierdza: „Wydaje się, że pewna klasa wytworów psychofizycznych, mianowicie tych, które utrwalono za pomocą języka, stanowi odpowiednik elementów popperowskiego świata numer trzy”⁴².

⁴¹ W niniejszym artykule nie podejmuję się porównania teorii wiedzy Twardowskiego i Poppera. Zainteresowanych odsyłam do pracy E. Paczkowskiej-Łagowskiej, *Psychika i poznanie...* W ostatnim rozdziale autorka dokonuje zestawienia teorii obu filozofów.

⁴² Tamże, s. 252.

Reasumując należy powiedzieć, że Twardowski, pomimo deklaracji przejścia na pozycje antypsychologizacyjne, tak naprawdę nigdy całkowicie nie zerwał z psychologizmem. Jako naturalista nie mógł też zgodzić się na istnienie świata idealnego, w którym mogłyby bytować znaczenia. Zatem filozofia Twardowskiego nie mieści się już w ramach psychologizmu, ale jeszcze nie jest w pełni platonizmem w teorii znaczenia, wobec tego mamy tu pewną formę pośrednią. Zaś co do istnienia znaczeń, można się pokusić o tezę, wedle której egzystują one podobnie jak przedmioty *trzeciego świata* Poppera.

Literatura

- Betti A., *On the Bolzianization of Polish Thought*, [w:] A. Chrudzimski, D. Łukasiewicz (eds.), *Actions, Products and Things. Brentano and Polish Philosophy*, Frankfurt am Main: Ontos Verlag 2006.
- Bobryk J., *Twardowski. Teoria działania*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2001.
- Buczyńska-Garewicz H., *Znak i oczywistość*, Warszawa: PAX 1981.
- Dąbska I., *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki teorii nauki i historii filozofii*, Poznań: PWN 1975.
- Ingarden R., *O dziele literackim*, Warszawa: PWN 1988.
- Ingarden R., *O poznawaniu dzieła literackiego*, Warszawa: PWN 1976.
- Ingarden R., *Studia z estetyki*, t. 1, Warszawa: PWN 1957.
- Ingarden R., *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Warszawa: PWN 1972.
- Paczkowska-Łagowska E., *Psychika i poznanie. Epistemologia Kazimierza Twardowskiego*, Warszawa: PWN 1980.
- Popper K.R., *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa: PWN 1992.
- Twardowski K., *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, [w:] tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: PWN 1965.
- Twardowski K., *O psychologii, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju*, [w:] tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: PWN 1965.

- Twardowski K., *O tak zwanych prawdach względnych*, [w:] tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: PWN 1965.
- Twardowski K., *O treści i przedmiocie przedstawień*, [w:] T. Rzepa (red.), *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1997.
- K. Twardowski, *Wyobrażenia i pojęcia*, [w:] tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: PWN 1965.
- Węsierska L., *Przedmioty czysto intencjonalne a obiekty trzeciego świata*, [w:] R. Poczobut, L. Węsierska, *Z badań nad sprzecznością, przedmiotami czysto intencjonalnymi oraz Popperowskim trzecim światem*, Lublin: UMCS 1996.
- Woleński J., *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa: PWN 1985.
- Woleński J., *Psychologizm i metalogika*, [w:] A. Olech (red.), *Psychologizm – antypsychologizm*, Kraków: Aureus 2001.
- Żegleń U.M., *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, Toruń: Wydawnictwo UMK 2000.

THE CONCEPTION OF MEANING IN KAZIMIERZ TWARDOWSKI'S PHILOSOPHY

Summary

Kazimierz Twardowski used to write about meaning although he never presented an exhaustive conception of it. One could distinguish two stages in his work: psychological and anti-psychological. In the first period meaning was understood as a particular psychological product (an element of consciousness), while in the latter – as something we get to by the way of abstracting from particular products. Although many philosophers consider Twardowski to be a representative of psychologism, despite an apparent evolution of his views, there are premises that point to a considerable change in his views concerning the conception of meaning. The author of the article sets out to attain two objectives: a reconstruction of the views on the question of meaning belonging to the founder of Lvov-Warsaw School as well as an attempt to answer the question about the existential status of meanings.